

Strona główna Informacje Index biografów Kontakt Księga Gości

Strona główna » Litera T-U » TEDA Jan

Najnowsze wpisy

MROWIŃSKI Płoczywłos, Jan
BORNSTEIN Dawid
FIRKOWSKA Stefania Józefa
ROTOCKI Leopold Ignacy
KRAWCZYK Ignacy

TEDA Jan

Wojciech Zawadzki



TEDA Jan (1898-1980) urzędnik, komendant Straży Pożarnej, żołnierz Armii Krajowej ps. „Urok”, prezes Spółdzielni „Wrzeciono”

Urodził się 4 VIII 1898 r. we wsi Waclawów w gminie Skotniki w powiecie koneckim. Po ukończeniu szkoły powszechnej, kształcił się na Kursie Handlowym w Częstochowie. W 1921 r. jako ochotnik, wziął czynny udział w III Powstaniu Śląskim w ugrupowaniu artylerii Grupy „Północ”.

W l. 1922-1940 pracował w Urzędzie Miejskim Przedborza na stanowisku rachmistrza kasy miejskiej. Jego żona Aleksandra (26 IV 1904–20 VII 1992), c. (zob.) Walentego Dobskiego, ok. 1932 r. sprzedała plac o powierzchni 800 m² obok ich domu przy ul. Pocztovej 32, na którym (zob.) nauczyciel Zdzisław Widel wybudował w 1934 r. jednopiętrowy dom mieszkalny o pięknej bryle. W domu tym oprócz Widłów mieszkał do 1945 r. zaprzyjaźniony z Tedą (zob.) burmistrz Konstanty Kozakiewicz.

Od 1 IV 1940 r. został kierownikiem technicznym Spółdzielni Pracy „Wrzeciono” w Przedborzu. W Zarządzie Spółdzielni Pracy Rękodziela Ludowego i Artystycznego "Wrzeciono" (nazwa powojenna) przepracował 30 kolejnych lat, aż do emerytury, w tym 23 lata jako prezes. Jej wyroby, jak: słynne „pasiaki” ludowe tkaniny wełniane i lniane, serwety, obrusy rozławiały Przedbórz po kraju i świecie. Jan Teda w 1948 r. założył w Poznaniu przy ul. Śniadeckich sklep sprzedający wełny, a w l. 1950-1952 pracował w filii „Wrzeciona” w Opocznie. Usamodzieliła się ona później jako Spółdzielnia Pracy „Opocznianka”.

Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. ewakuował się w okolice Radomia. W połowie września podjął ponownie pracę w Urzędzie Miejskim.

Ze wspomnień burmistrza Konstantego Kozakiewicza:

Pracowników miejskich Tedę i Szemberga spotkała przygoda. Gdy szli szosą konecką zaczął ich jakiś Niemiec dozorujący polskich robotników. Niemiec ten machał kapeluszem i krzyczał „gryze, gryze”.

Pracujący przy tychże robotach Garczyński wyjaśnił im, że winni byli pozdrowić pracujących (grüssen), ponieważ tego nie zrobili, więc jest wściekły na polskich wołów, że jedzą niemiecki chleb, a nie umieją się zachować.

Wstąpił do konspiracji Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej, przyjmując

Wpisz tekst

[Szukaj](#)

Menu główne

Informacje
Bibliografia
Zespół autorski

Biogramy PSB

Litera A-B
Litera C-D
Litera E-F
Litera G-H
Litera I-J
Litera K-Ł
Litera M-N
Litera O-P
Litera R-Ś
[Litera T-U](#)
Litera W-Ż

Obecnie gościmy

Naszą witrynę przegląda teraz **2** gości

Nasz [Facebook](#)

<https://www.facebook.com/PSB>

pseudonim „Urok”. W 1942 r. został komendantem Wojskowej Służby Ochrony Powiatu w Przedborzu, którego zadaniem było wspieranie oddziałów partyzantów. Pomoc techniczną: Brunon Bielecki. Poprzez pełnienie służby ochronno-wartowniczej i garnizonowej. Organizował dla nich także pomoc bytową, lekarską, transport broni i inne w miarę potrzeb.

Z racji pracy we „Wrzeczonie” ułatwił partyzantom z oddziałów AK ppor. „Robotnika” i „Burzy” sierż./gen. bryg. Stanisława Karlińskiego skonfiskowanie utkanych i przefarbowanych na zielono materiałów wełnianych potrzebnych do uszycia mundurów. Produkcja odzieży dla partyzantki o mało nie skończyła się tragicznie. Wizytujący spółdzielnię kreislandwirt (rolnik powiatowy) Eduard Fitting wg Jana Zbigniewa Wroniszewskiego: *odkrył zamknięte drzwi do jednego z pomieszczeń, a za nimi większą ilość "partyzanckiej" wełny, z której miały być wyprodukowane swetry dla radomszczańskiej partyzantki. Zanim kierownictwo spółdzielni wyłgało się z posiadania "trefnego" surowca, Fitting zdążył pobić kilka osób.*

Po aresztowaniu 4 VIII 1940 r. jego sąsiada, komendanta zmilitaryzowanej przez Niemców Straży Pożarnej Zdzisława Widła, objął jego obowiązki. Straż pożarna w Przedborzu funkcjonowała w ten sposób, że w dzień przy telefonie dyżurował 1 strażak. Nocą zaś, w remizie musiała czuwać cała sekcja, a po mieście chodziły patrole w hełmach i mundurach strażackich, strzegąc bezpieczeństwa pożarowego w mieście. Gdy szykowało się łapanka na wywóz do roboty w Niemczech lub aresztowania członków organizacji konspiracyjnych, wówczas Niemcy zakazywali wysyłania patroli strażackich w miasto. Pozwalało to uprzedzać znajomych i ostrzegać przed aresztowaniem. Strażacy-ochotnicy byli żołnierzami Armii Krajowej lub Narodowych Sił Zbrojnych, a służba strażacka była kamuflażem wobec zadań konspiracyjnych realizowanych także podczas nocnej służby.

Niemcy, od 8 X 1942 r. przez kolejnych kilka dni, wykorzystali przedborskich strażaków do wypełnienia luk pomiędzy posterunkami policji „granatowej” i ukraińskiej otaczających getto żydowskie przy ul. Częstochowskiej i Leśnej podczas jego likwidacji. Później na polecenie Niemców strażacy dozorowali też ten opuszczony rejon miasta.

Szczególne wydarzenie miało miejsce nocą z 17/18 IV 1944 r. w pobliskiej wsi Krery. W akcji tej zginęło 2 strażaków, w tym syn Jana Tedy, Zbigniew, a kilku odniosło rany postrzałowe. Opis tych wydarzeń zamieszczono w biogramie (zob.) Zbigniewa Józefa Tedy.

Z tego także tytułu, po wyzwoleniu miasta przez Armię Czerwoną, otrzymał od wojennego komendanta miasta polecenie utworzenia na bazie Straży Pożarnej, posterunku Milicji Obywatelskiej w Przedborzu, z nim jako komendantem na czele. Zadanie to w znacznej mierze pokrywało się z jego konspiracyjną funkcją w Armii Krajowej. Zmilitaryzowani przez Niemców strażacy teraz więc założyli białą-czerwone opaski na rękawy i otrzymali do służby patrolowej i ochronnej broń strzelecką. W tym czasie w okolicach miasta pojawiało się sporo żołnierzy niemieckich z rozbitych oddziałów, którzy kierowali się na zachód. Niejednokrotnie dochodziło z nimi do wymiany ognia. Należało także nadzorować uprzątnięcie przez miejscowych volksdeutschów zalegających trupów poległych żołnierzy niemieckich. Trwały także rozliczenia ludności z niedawnej okupacji niemieckiej. Napiętnowano obywateli polskich, którzy podpisali niemiecką listę narodowościową. Poszukiwano konfidentów i zdrajców narodu, m.in. byli partyzanci AK wykonali 11 II 1945 r. wyrok na obecnym strażaku-milicjancie Kazimierzu Wojciechowskim. Komendantem posterunku MO Jan Teda był przez okres blisko miesiąca, oddając tę funkcję przed 15 II 1945 r. przysłanemu z Komendy Powiatowej MO w Końskich członkowi Polskiej Partii Robotniczej Bolesławowi Struzikowi.

Funkcję komendanta (naczelnika) Ochotniczej Straży Pożarnej sprawował do 12 VIII 1945 r., kiedy to po wyborach przekazał ją (zob.) Kazimierzowi Trepczyńskiemu.

W l. 1945-1968 był członkiem Miejskiej Rady Narodowej w Przedborzu, która na pierwszym po wyzwoleniu swoim posiedzeniu 15 II 1945 r., w wyniku dyskusji jednogłośnie przez aklamację, wybrała go burmistrzem miasta Przedborza. Jan Teda odmówił przyjęcia tej funkcji twierdzeniem, iż nie podola tym obowiązkom. W tej sytuacji powierzono mu funkcję członka Rady Powiatowej w Końskich oraz postanowiono zatrzymać na stanowisku obecnego burmistrza Konstantego Kozakiewicza. W późniejszych latach był ławnikiem w sądach w Radomiu i Przedborzu.

Uprawiał myślistwo i pszczelarstwo.

Na emeryturze wstąpił do organizacji kombatanckiej. Aktywnie uczestniczył w



podejmowanych inicjatywach, jak budowie grobu i pomnika Partyzantów oraz innych uroczystościach. Od 23 IX 1971 r. do śmierci był sekretarzem Zarządu koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Za udział w Powstaniu Śląskim został mianowany przez Radę Państwa podporucznikiem Wojska Polskiego. Był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Śląskim Krzyżem Powstańczym oraz odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Miał syna Zbigniewa (1927-1944) i córkę Danutę, która zajmowała wysokie stanowisko w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki.

Zmarł 30 VIII 1980 r. w Przedborzu. Spoczął na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, zespół 687-Akta m. Przedborza; Archiwum koła Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Przedborzu; Protokół I posiedzenia Rady Miejskiej z 15 II 1945 r., w posiadaniu Krzysztofa Woźniaka; Kozakiewicz Konstanty, Wspomnienia burmistrza miasta Przedborza 1939-1942, brm., mnps pow.; Wspomnienia Jadwigi Zielińskiej, mnps.; Stanikowski Eugeniusz, Wspomnienia i życiorysy członków Koła ZBoWiD w Przedborzu, Przedbórz 1982, mnps, kopia; relacje Henryka Kaczkowskiego, Zdzisława Kierkusia; informacje Ireny Kozakiewicz-Misiak i Danuty Teda-Czerwińskiej; Michalski Tadeusz, Przedborscy herosi i mocarze, [Przedbórz] 2002/2003 – tam błędy, jak: rok urodzenia J. Tedy, sprawcy śmierci syna, imię córki; Wicik Marian, Rys historyczny Ochotniczej Straży Pożarnej w Przedborzu z okazji setnej rocznicy jej założenia, Przedbórz 2000; Kacperski Bogumił, Wroniszewski Jan Zbigniew, Końskie i powiat konecki 1939-1945, Część I – Mieszkańcy Końskich w Kampanii Wrześniowej, Końskie 2004; Część II – „Mała wojna” majora Hubala, Końskie 2005; Część III – Konspiracja konecka 1939 – 1943, Końskie 2005; Część V - Konspiracja konecka 1939-1945, Struktury terenowe: podobwody i placówki, Końskie 2007; Część VI – Konecka Księga Pamięci, Końskie 2008; Wroniszewski Jan Zbigniew, Życie w ciekawych czasach, Końskie 2009; Zawadzki Wojciech, Antoniów, Krery, Przedbórz - 1944 [w:] „Gazeta Radomszczańska” 15 V 2003 r.; Zawadzki Wojciech, Eroica, Zagłada Żydów przedborskich w latach 1939-1942, Bydgoszcz 2008; Zawadzki Wojciech, Przedborski wrzesień, Obrona i zniszczenie miasta przez Niemców w 1939 r., Bydgoszcz 2004; Zawadzki Wojciech, Imienna Lista Ofiar m. Przedborza w II wojnie światowej, Przedbórz-Bydgoszcz 2010; materiały autora.

Wojciech Zawadzki